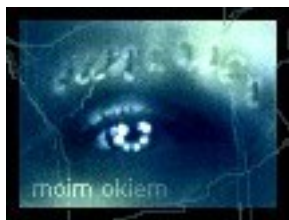


"Węże na piersi" Agu

Wpisany przez Administrator

czwartek, 25 listopada 2010 21:36 - Poprawiony wtorek, 07 grudnia 2010 00:51



Gdyby każda z nas dostała do ręki kartki, pióro tudzież laptopa i zostałaby poproszona o zapis (tak na bieżąco, w ciągu kilku miesięcy) najgorszych wydarzeń wokół siebie, założę się, że bohaterkami większości z nich byłyby kobiety.

Tymczasem zajrzę do siebie.

Co u mnie.

Wczoraj odwiedziłam znajomą, której nie widziałam dłuższy okres czasu. Drzwi otworzyła jej matka, przywitała się, była jak zwykle zdawkowo uprzejma i zapraszająca do środka.

Wesoło wkroczywszy do pokoju, w którym mieszka ona, zostałam

poczęstowana widokiem rozoranej paznokciami twarzy i podbitego, siniego oka.

Ona sama leżała na łóżku i nie wyglądała, łagodnie mówiąc, zbyt dobrze.

Przestraszona zaczęłam wypytывать o szczegóły:

"Węże na piersi" Agu

Wpisany przez Administrator
czwartek, 25 listopada 2010 21:36 - Poprawiony wtorek, 07 grudnia 2010 00:51

wypadek samochodowy, napad, pobicie?

Nie...uśmiechnęła się ona - mama.

Inny przykład:

Koleżanka siedzi na kanapie i ściskając kielich z winem szeptem prawie opowiada o swoim przypadkowym natknięciu się na rozmowę dwóch kobiet.

Tematem rozmowy była jej matka a dialog często przeplatany szmatami, dziwkami, idiotkami i całym jakimś marginesem, jednym słowem tylko plugastwem.

Co najgorsze prowadzony przyciszonym głosem.

Gdzie się natknęła na coś takiego?

W pracy , gdzie kolega mścił się za udany awans?

Może w sklepie gdzie usłyszała zawistną sąsiadkę czy sąsiada z dołu?

Nie..., bliżej ,we własnym domu. To była teściowa.

I dalej, przykład od siebie,

"Węże na piersi" Agu

Wpisany przez Administrator
czwartek, 25 listopada 2010 21:36 - Poprawiony wtorek, 07 grudnia 2010 00:51

kto napastliwie atakował wszelkie sygnały potrzeby dialogu z mojej

strony, kto krzyczał gdy cierpiałam, uderzał w najczulsze miejsca, bo

dokładnie wiedział, gdzie boli?

Bez zgadywania: przyjaciółka.

Matka znajomej używa przemocy na oczach własnej wnuczki, teściowa

koleżanki z premedytacją robi wszystko by upokorzyć żonę własnego syna, przyjaciółka głęboko rani niszcząc zaufanie.

Przykłady można by wypisywać dotąd aż powstałby dwudziestoczworo tomowy przewodnik po nienawiści kobiety do kobiety.

Czy tak bardzo im źle samym ze sobą, że nie panują nad emocjami?

Że cierpienie, które jest tego konsekwencją daje im w dłonie niszczycielskie zapędy wobec wszystkich pozostałych?

Nie ma usprawiedliwienia na przemoc.

"Węże na piersi" Agu

Wpisany przez Administrator
czwartek, 25 listopada 2010 21:36 - Poprawiony wtorek, 07 grudnia 2010 00:51

Na poniżanie i dążenie do sprawiania przykrości..

Tymbardziej, że kobieta jest w stanie współodczuć kobietę bardzo, bardzo głęboko. Intuicyjnie.

Na wielu poziomach.

A niszcząc te piękne przestrzenie, brukając je agresją stwarzamy potwora.

Monstrum na siebie same.

I jeżeli będziemy go systematycznie dokarmiać prędzej czy później wślizgnie się do nas nocą i odgryzie nam głowy.

Dobranoc.